VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa (nr 57)**

z dnia 23 marca 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa (nr 57)

23 marca 2017 r.

Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła i zaopiniowała:

– dla Marszałka Sejmu – na podstawie informacji Ministra Energii – wniosku Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu „Informacji Prezesa Rady Ministrów w sprawie zaplanowanego na 1 kwietnia 2017 r. przeniesienia Kopalni Węgla Kamiennego Krupiński do Spółki Restrukturyzacji Kopalń, gdzie czeka ją likwidacja”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Tchórzewski** minister energii, **Grzegorz Tobiszowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Energii wraz ze współpracownikami, **Piotr Duda** przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, **Mieczysław Kościuk** przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” KWK „Krupiński”, **Andrzej Powała** przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” KWK „Budryk”, **Jarosław Grzesik** przewodniczący Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność, **Marian Pawlas** wójt gminy Suszec, **Daniel Ozon** p.o. prezesa Zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. wraz ze współpracownikami, **Marek Tokarz** prezes Zarządu Spółki Restrukturyzacji Kopalń S.A. wraz ze współpracownikami oraz **Adam Gawęda** senator RP.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Iwona Kubaszewska** i **Wiesław Kozioł** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dzień dobry. Witam serdecznie na posiedzeniu Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa.

Przedmiotem dzisiejszego posiedzenia jest rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – na podstawie informacji Ministra Energii – wniosku Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu „Informacji Prezesa Rady Ministrów w sprawie zaplanowanego na 1 kwietnia 2017 r. przeniesienia Kopalni Węgla Kamiennego Krupiński do Spółki Restrukturyzacji Kopalń, gdzie czeka ją likwidacja”.

Szanowni państwo, Marszałek Sejmu skierował rozpatrzenie wniosku do Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa. Zanim przejdziemy do realizacji porządku, chciałbym powiedzieć, że mamy kworum.

Chciałbym powitać gości. Witam pana ministra Krzysztofa Tchórzewskiego – ministra energii oraz wiceministra pana Grzegorza Tobiszowskiego z Ministerstwa Energii, panią dyrektor Annę Margis – dyrektora departamentu w Ministerstwie Energii, panią Małgorzatę Niezgoda – dyrektora departamentu w Ministerstwie Energii, naczelnika wydziału w departamencie Ministerstwa Energii – pana Jonasza Drabka, prezesa Zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. – pana Daniela Ozona, pełnomocnika JSW S.A. – pana Artura Dyczko, wójta Gminy Suszec – pana Mariana Pawlasa, pana Jarosława Grzesika z Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność”, pana Marka Tokarza – prezesa Spółki Restrukturyzacji Kopalń S.A. Widzę, że gości jest więcej niż na liście. Widziałem pana Piotra Dudę – przewodniczącego NSZZ „Solidarność”. Witam serdecznie. Jest również pan senator Gawęda. Witam serdecznie. Witam serdecznie wszystkich, których nie wymieniłem. Serdecznie witam panie i panów posłów.

Proszę państwa, czy są uwagi do zaproponowanego porządku posiedzenia? Nie widzę. Za chwilę przejdziemy do jego realizacji.

Chciałbym państwa poinformować o zgodzie Prezydium Sejmu na powołanie podkomisji stałej do spraw strategii energetycznej. Do uzgodnienia pozostaje decyzja klubów w sprawie desygnowania osób. Myślę, że dzisiaj kluby jeszcze nie są do tego przygotowane. Pozostawiam to państwu do przemyślenia. Podkomisję powołamy na kolejnym posiedzeniu.

Mamy również zgodę na wizytację Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa w Grupie Azoty – Zakłady Azotowe Kędzierzyn S.A. oraz w Tauron Wytwarzanie S.A. – Oddział Elektrownia Łaziska w dniach 25 i 26 kwietnia br. Program jest dostępny w sekretariacie Komisji, chyba że państwo chcecie, żeby go odczytać. Chyba nie ma takiej potrzeby? Nie ma.

Szanowni państwo, wracamy do porządku dziennego: rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – na podstawie informacji Ministra Energii – wniosku Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu „Informacji Prezesa Rady Ministrów w sprawie zaplanowanego na 1 kwietnia 2017 r. przeniesienia Kopalni Węgla Kamiennego Krupiński do Spółki Restrukturyzacji Kopalń, gdzie czeka ją likwidacja”. Przypominam, że na ten temat rozmawialiśmy już chyba trzykrotnie na posiedzeniach Komisji, w tym nawet do trzeciej nad ranem, ale jeżeli jest jeszcze potrzeba rozmowy na ten temat, otwieram debatę i oddaję głos wnioskodawcom. Pan poseł Krzysztof Gadowski. Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni panowie ministrowie, szanowni goście, pan przewodniczący ma rację. Rzeczywiście, rozmawialiśmy na temat Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. Jeżeli dobrze pamiętam, ten temat omawialiśmy co najmniej dwukrotnie. Chcę również powiedzieć, że miało to miejsce na wniosek posłów Platformy Obywatelskiej, bo nie mieliśmy innej możliwości wysłuchania planów dotyczących restrukturyzacji JSW. Trzeba powiedzieć, że sytuacja JSW była ciężka. Powiedzmy sobie, że dzisiaj jesteśmy po ugaszeniu wielkiego pożaru, który w kontekście węgla i jego nadpodaży na rynkach światowych doprowadził do sytuacji, z którą mieliśmy do czynienia. Dzisiaj jesteśmy w ostatniej fazie wzmożonej dyskusji prowadzonej nie tylko przez opozycję, ale przede wszystkim przez media i pracowników kopalni „Krupiński”. Trzeba powiedzieć, że dyskusja prowadzona jest również w ramach rządu, przez posłów PiS oraz przez związki zawodowe kopalni „Krupiński”.

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, 8 marca został wyemitowany program w telewizji polskiej, czyli telewizji rządowej, w którym przedstawiono w dwuznacznej, a na pewno w niewdzięcznej sytuacji ministra energii. W programie zasugerowano, że minister energii likwiduje kopalnię „Krupiński” pod kątem tańszej możliwości sprzedaży dla inwestora. W tym programie przedstawiciele związków zawodowych wskazywali inwestora obcego. Jest to również przyczyna pojawienia się naszego wniosku. W programie przedstawiono wypowiedzi parlamentarzystów PiS, strony społecznej i samorządowców w kontekście likwidacji kopalni oraz obaw w stosunku do podjętej decyzji, jak również wyrażonego niezadowolenia społecznego.

W materiale pojawił się również wątek związany ze stanowiskiem członków tzw. grupy roboczej do zbadania zasadności przekazania kopalni „Krupiński” do SRK S.A. Przypomnę, że zespół roboczy został powołany przez ministra energii w październiku na wniosek Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego, która odbywała się w Katowicach. Zespół miał sprawdzić zasadność przekazania kopalni do SRK S.A. w kontekście wzrostu cen węgla na rynkach światowych i w odniesieniu do biznesplanu, który wówczas był przygotowywany, jak również w kontekście tego, co się wydarzyło 29 sierpnia, czyli porozumienia z obligatariuszami. Przypomnę, że obligatariuszami byli: PKO BP SA, BKG SA, PZU SA oraz PZU Życie SA. Jak widać, były to podmioty, w których większościowym akcjonariuszem jest Skarb Państwa.

Grupa robocza, która składała się z piętnastu osób, opracowała raport. Dziewięć osób spośród piętnastu wniosło do raportu zdanie odrębne. Wśród piętnastu członków zespołu powołanego przez pana ministra byli przedstawiciele ministra, zarządu JSW, parlamentarzyści PiS, poseł z ruchu Kukiz’15 oraz przedstawiciele strony samorządowej

i społecznej, czyli związkowcy. Nie wiem, czy raport został przyjęty, bo do dzisiaj nam go nie przedstawiono, a ponadto, 9 spośród 15 członków wniosło zdanie odrębne. W tym kontekście przedstawiane analizy i informacje budzą poważne obawy.

Zacytuję kilka zdań osób, które wniosły zdanie odrębne do dokumentu, który miał być podstawą dalszych losów KWK „Krupiński". Powołam się na ludzi, którzy mają wiedzę i kompetencje, żeby wypowiadać się merytorycznie na ten temat. Pan prof. dr hab. inż. Krystian Probierz – senator RP z ramienia PiS, pracownik naukowy Wydziału Górnictwa i Geologii Politechniki Śląskiej wniósł m.in. następujące uwagi (cytuję): „Z pełnym szacunkiem dla wszystkich członków zespołu uważam, że mój udział w zespole, jak również powołanie zespołu, jest pewnym nieporozumieniem, bowiem odniosłem wrażenie, że nie rozpatrywano z wystarczającą powagą innych wersji, a jedynie przekazanie KWK „Krupiński" do SRK. Decyzja przedstawiona w rekomendacji została podjęta wcześniej (wobec czego treść raportu jest taka, a nie inna) i nie podlega zmianom. Protokoły posiedzeń nie oddają rzetelnie treści dyskusji, w tym także moich uwag". Zdanie odrębne do tego dokumentu, z którym miał się liczyć minister energii, wniosła również pani poseł Iza Kloc. W ostatnim punkcie swojego zdania napisała tak: „Uważam, że raport nie odzwierciedla stanowisk, jakie fatycznie zajmowali członkowie grupy roboczej, a dane zawarte w nim, jak i w notatkach, z kolejnych spotkań były zmanipulowane".

Proszę państwa, w tzw. międzyczasie, 7 marca, do Warszawy przyjechały żony górników i pracowników kopalni „Krupiński", aby spotkać się z panią premier. Nie wiem, czy nie było pani premier, ale nie spotkała się z żonami pracowników. Do tych osób wyszedł wicedyrektor biura spraw obywatelskich, któremu przekazano informacje dla pani premier. Proszę państwa, od tego czasu mają miejsce kolejne audycje radiowe i telewizyjne, w tym przez telewizję Trwam. Do Krakowa, na Wawel, wyjeżdżają delegacje górników oraz mieszkańców gminy Suszec. Odbywają się msze św. w intencji ratowania kopalń. Są to ostatnie działania, którymi próbuje się w jakiś sposób wpłynąć na zawieszenie decyzji o likwidacji kopalni.

Klubowi PO wydaje się zasadne przedstawienie przez panią premier stanowiska oraz odniesienie się do wydarzeń, które miały miejsce w ostatnich kilkunastu dniach marca. Chcemy również przypomnieć słowa pani premier wypowiedziane z trybuny sejmowej w kampanii wyborczej w lutym 2015 r., że pani premier zna sytuację, bo pochodzi z górnictwa. Wie, że kopalnia jest jedyną żywicielką, wie o trudnościach górników i zdaje sobie sprawę z tego, że z kopalni żyją nie tylko górnicy, ale również cale otoczenie górnictwa, a gmina jest również jednym z tych podmiotów, które z niej żyją.

Mówiąc o kopalni „Krupiński", chcę przypomnieć, że kopalnia została uruchomiona w 1983 r. Kopalnia miała wydobywać węgiel koksowy. Do dzisiaj nie rozpoczęto eksploatacji złóż tego węgla ze względu na brak dojścia do jego pokładów. Kopalnia ma do 2030 r. koncesję na wydobycie jeszcze ok. 40 mln ton węgla, w tym koksowego. Kopalnia po upływie tej koncesji ma perspektywę sięgnięcia po inne zasoby w okolicy, które eksperci oceniają na ok. 100 mln ton. Należy jeszcze dodać, że po zasoby węgla znajdujące się w tej kopalni nie można sięgnąć z żadnej innej kopalni, która funkcjonuje w Polsce. Decyzja rządu dotyczy likwidacji kopalni, która ma złoże i zatrudnia 2 tys. pracowników. To jest decyzja, która na trwałe likwiduje miejsca pracy. Pozbawi to gminę Suszec i ościenne gminy możliwości rozwoju, nie dając nic w zamian – nie uruchamiając programów, które mogłyby w jakiś sposób wygenerować dodatkowe miejsca pracy.

Panie przewodniczący, w tym kontekście został złożony wniosek Platformy Obywatelskiej o informację pani premier w sprawie ostatecznej decyzji dotyczącej likwidacji KWK „Krupiński". Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Poproszę o stanowisko rządu, a następnie odbędziemy debatę, turę pytań i ewentualnie odpowiedzi. Bardzo proszę panie ministrze.

Minister energii Krzysztof Tchórzewski:

Dziękuję bardzo. Nawiążę do początku wypowiedzi pana posła. Rzeczywiście, sprawa zaczęła się, gdy w JSW S.A. była tragiczna sytuacja. Sytuacja wynikała z bardzo dużego zadłużenia. Na całym majątku spółki było zabezpieczenie bankowe, które uniemożli-

wiało wyjście z sytuacji. Środki można było jedynie pozyskać ze sprzedaży aktywów SEJ, koksowni Victoria i PEC. Były to aktywa o dużej wartości. Pozwoliło to na odblokowanie prawie 1 mld zł. W takiej sytuacji można było przystąpić do tworzenia programu restrukturyzacyjnego. Sytuacja JSW była bardzo trudna i groziła brakiem wypłaty wynagrodzeń dla całej załogi (ponad 20 tys. osób). W takiej byliśmy sytuacji.

Powiedzieliśmy, że wspólnie z bankami i stroną społeczną będziemy poszukiwali pozytywnych rozwiązań. Wcześniej (w 2015 r.) strona społeczna zgodziła się na zawieszenie czternastek. W tamtym czasie to nie pomogło. Sytuacja firmy zdecydowanie się pogarszała. Koniecznie należało uruchomić znaczące środki na inwestycje. Pierwsze inwestycje, które poprawiały wydobycie węgla były inwestycjami w zakłady przeróbki węgla w kopalni „Budryk" i kopalni „Knurów-Szczygłowice". Jeżeli chodzi o front wydobycia było szereg miejsc, gdzie w poprzednich latach zaniedbano inwestycje.

Biorąc powyższe pod uwagę, należało szukać rozwiązań po stronie właścicielskiej, zwłaszcza że dotyczyło to spółki akcyjnej, czyli z obowiązkiem pełnej przejrzystości finansowej. Z drugiej strony należało dojść do porozumienia ze stroną finansową, czyli z bankami. Chcę podkreślić, że wszystkie aktywa spółki były dogłębnie analizowane pod kątem uzyskiwania pozytywnych rezultatów na działalności wydobywczej. Wszystkie inne aktywa były sprawdzane pod kątem możliwości sprzedaży oraz spodziewanych przychodów z tego tytułu.

Po wielu rozmowach z bankami udało się doprowadzić do działań w kierunku opracowania programu restrukturyzacji. Polskie banki zgadzały się na restrukturyzację. Bank ING nie zgadzał się na restrukturyzację, ponieważ uznał, że banki są właściwie zabezpieczone na zewnętrznym majątku JSW i upadek JSW bankom nie zaszkodzi. Prawie 82% ich kredytów było zabezpieczone na mieniu zewnętrznym JSW. Podpierając się tym faktem, fachowcy z ING jednoznacznie twierdzili, że dla nich za dużym ryzykiem jest oddanie ostatniego (zabezpieczonego) 1 mld zł spółce, która dotychczas poniosła stratę w wysokości kilku mld zł. Pertraktacje trwały. Trzeba było bardzo dużego wysiłku, żeby dotychczasowi wierzyciele, czyli banki i PZU, odkupiły dług u ING, a następnie zwolniły dług i zabezpieczenia na majątku, który można było sprzedać. Dopiero to otworzyło drogę do rozmów na temat uzdrowienia JSW. Zanim zdjęto zabezpieczenia na majątku przeanalizowano wszystkie aktywa JSW. Pan prezes pewnie mnie uzupełni, dlatego powiem tylko, że analizy dotyczyły m.in. sposobu i trybu dochodzenia do pewnych decyzji. Do końca czerwca nastąpiło odblokowanie na majątku. Po drodze nie można było się dogadać – z różnych przyczyn, począwszy od wymogów korporacyjnych aż do decyzji podejmowanych przez poszczególne podmioty w ramach własnych organizacji. W tym wszystkim, przez trzy miesiące borykaliśmy się z problemem, którego punktem zapalnym była kopalnia „Krupiński". Według różnych ocen „Krupiński" wymagał inwestycji na poziomie 600 mln zł, a proszę pamiętać, że kopalnia do 2015 r. wygenerowała łączną stratę w wysokości 970 mln zł. Strata na działalności była nadal przy obecnym trybie funkcjonowania kopalni. Poszukiwanie rozwiązania polegającego na uruchomieniu złóż węgla koksującego wskazywało na to, że obecne wydobycie węgla, przy jednoczesnym kopaniu drogi dojścia do złóż węgla koksującego, powodowałoby jeszcze wyższą stratę na działalności kopalni. W tym miejscu strata 250 mln zł, tam – 300 mln zł itd. i w efekcie trzeba w kopalnię dodatkowo włożyć 550–600 mln zł, żeby ewentualnie dojść do złóż węgla koksującego.

Z drugiej strony, zwolnienie środków nie wystarczyło i spółkę JSW należało dokapitalizować, żeby ją ratować. W efekcie Skarb Państwa zszedł ze swoim udziałem w spółce poniżej 50% liczby akcji. Do pozyskanych 600 mln zł potrzebne były środki z publicznej emisji akcji, które zapewniały inwestycje w JSW. Trzeba przy tym dodać, że w JSW bardzo długo nie inwestowano. Inwestycje miały spowodować rentowną działalność.

Obecnie ceny węgla wystrzeliły, ale od 2006 r. z cenami było różnie. Gdy jest więcej pieniędzy, trzeba oszczędzać i się cieszyć i oszczędzać na gorszy czas. Z analiz wyszło, że jeżeli nie wydamy 600 mln zł na kopalnię „Krupiński", uzyskamy dodatkowe środki z dodatkowej emisji akcji oraz z Funduszu Restrukturyzacji Przedsiębiorstw (290 mln zł), to będziemy mogli przeprowadzić niezwykle potrzebne inwestycje z punktu

widzenia wydobycia węgla, w tym w zakłady przeróbki. Tak wyglądała sytuacja JSW i z takiego pułapu wystartowaliśmy.

Jednoznacznie nam wychodziło, że jeżeli mamy uzyskać zgodę na odkupienie długu z ING, to musimy zgodzić się na program, że nie będziemy robili inwestycji w kopalnię „Krupiński". Jeżeli jest źle i nie mamy co jeść, to sprzedajemy co można i nie wydajemy pieniędzy na niepewną wieczną szczęśliwość. Takie są to brutalne prawidła funkcjonowania w gospodarce. Trzeba było ratować i myśleć o przyszłości. Oczywiście, można było wsadzić głowę w piasek i powiedzieć, że może jakoś tam będzie.

W pierwszej kolejności należało opracować program, przedstawić go bankom do zatwierdzenia, a następnie przedstawić Komisji Europejskiej do akceptacji w zakresie restrukturyzacji. Restrukturyzacja wymaga notyfikacji. Program powodował, iż przekazanie pół „Jas-Mos" oraz „Krupiński" dawało szanse na dodatkowe zmniejszenie zatrudnienia w JSW o prawie 10%. W ten sposób dodatkowo wzrastała wydajność pracy i firma od razu inaczej wyglądała w zakresie biznesplanu. Bez tego nie można byłoby programu przeprowadzić, bo nie można było zwolnić ludzi. Należało skorzystać z osłon socjalnych, które były notyfikowane Komisji Europejskiej.

W sytuacji, gdy program restrukturyzacyjny został zaakceptowany, podpisany i korporacyjnie w ramach spółki zatwierdzony, banki zdjęły zabezpieczenie na majątku. W programie musiały znaleźć się rozwiązania finansowe, w tym również kwestia rezygnacji z wydobycia węgla przez „Krupiński" czy też rezygnacja z inwestowania w tę kopalnię. To były tego rodzaju wybory i trzeba było zdecydować się na coś. Walne zgromadzenie akcjonariuszy JSW zaakceptowało decyzje (poparte wieloma ekspertyzami) zarządu i rady nadzorczej.

To jest krótka geneza i historia całego trybu postępowania. Można było powiedzieć, że niech spółka idzie w upadłość i ktoś ją rozgrabi, albo można było próbować ją ratować. My wybraliśmy drugą drogę. Sprzedaliśmy wszystkie zbędne dobra, wpłynęło ok. 800 mln ze sprzedaży SEJ, koksowni Victoria i PEC, co razem ze środkami z TFS (290 mln zł) dało nam kwotę 1,2 mld. Z takimi środkami wystartowaliśmy z restrukturyzacją. Dopiero wówczas banki podpisały się pod restrukturyzacją, zwolniły zabezpieczenia i mogliśmy przystąpić do realizacji programu. To była kwestia wyboru. Mogliśmy się na to nie zgodzić. Banki mogły same sprzedać nasz majątek, tylko wówczas rozpoczęłyby sprzedaż tego, na czym miały zabezpieczenie – sprzedaż kombajnów, SEJ, koksowni Victoria, PEC itd. Stanąłem przed olbrzymim dylematem. Siedzieliśmy z panem ministrem Tobiszowskim i zastanawialiśmy się nad tym, co robić. Zresztą wcześniejsi ministrowie widzieli, jaka była tam perspektywa i jak można było sobie z tym poradzić.

W tej chwili można zastanawiać się nad tym, co zrobić, bo są złoża w kopalni „Krupiński". Owszem, są. Mam przed sobą wyliczenia. Proszę bardzo. Tylko, że jest to jedna strona medalu. Druga strona medalu to przygotowywanie spółki pod to, żeby inwestor niemiecki ze złoża Orzesze mógł wywozić węgiel przez kopalnię „Krupiński". Tak to przynajmniej wygląda ze struktury inwestycji dokonanych w tej kopalni. Przeróbka została przebudowana. Na szczęście w porę została przerwana budowa korytarzy w tamtą stronę. Umowa wstępna z inwestorem niemieckim była podpisana. Odwiedził mnie właściciel tej firmy, który pokazał umowę na 120 mln zł. Tyle rocznie miała otrzymywać JSW za udostępnienie wywozu węgla, oddanie im przeróbki itd. Z właścicielskiego punktu widzenia stwierdziłem, że pod taką umową się nie podpiszę. Wspólnie z sekretarzem stanu – Grzegorzem Tobiszowskim odbyliśmy rozmowę z właścicielem tej firmy. W trakcie rozmowy poprawił ofertę o 30 mln zł. Powiedział, że jest gotowy płacić nie 120 mln zł, a 150 mln zł. Odpowiedzieliśmy, że jesteśmy po przyjęciu programu restrukturyzacji i nic w tej sprawie nie zmienimy. Niemalże prosił nas, żeby kopalnia nie była likwidowana, bo czas i wielkość zasobów węgla, które są w złożu Orzesze nie gwarantują spłaty inwestycji związanych z budową kopalni. Z jednej strony problemy społeczne, a z drugiej wielkość złóż, które nie są na tyle istotne, żeby czyniło inwestycję opłacalną. Owszem, opłaci się, ale z wykorzystaniem kopalni „Krupiński". Powiedzieliśmy właścicielowi firmy, że nie jesteśmy zainteresowani jego ofertą. Stąd decyzja JSW o rozbiórce całego wyposażenia, zanim się wyprowadzi z kopalni. Jak się okazuje oszczędzi w ten sposób ok. 350 mln zł na wydatkach inwestycyjnych, co dodatkowo wspomoże

firmę. Tak wyglądała sytuacja w zakresie rozmów z właścicielem firmy zewnętrznej (złoże Orzesze). Żeby sprawa była jasna, podjęto decyzję o rozbiórce i przeniesieniu urządzeń do innych kopalni JSW. Jeżeli stanie się coś w przyszłości, to trzeba będzie budować wszystko od nowa. Wszystko jest zdejmowane, korytarze czyszczone itd.

Jesteśmy w sytuacji, w której tej kopalni już prawie nie ma. Pracownicy w znacznej części są już w innych kopalniach. Ci, którzy mają prawo do urlopów górniczych w znacznej części pozostali i robią przygotowania do ostatnich dni. Z dniem 31 marca kopalnia „Krupiński" przechodzi w ręce prezesa SRK S.A. Taka jest obecna sytuacja, która jest już na tyle zaawansowana, że trzeba byłoby dużo pieniędzy włożyć, żeby ją odwrócić.

Chcę jeszcze raz podkreślić tło. Nie tylko ja chciałem wiedzieć jak będzie funkcjonowała kopalnia. Banki również chciały wiedzieć, czy w przyszłości kopalnia przyniesie wartość dodaną, czy też nie. Proszę państwa, czy banki ze swoimi kilkoma miliardami należności chciałyby zniszczyć dobre aktywa przynoszące zyski i z tego tytułu mieć gorsze warunki odzyskania należności? Proszę dodatkowo zwrócić uwagę na fakt, że banki wykupiły dług wobec zachodniego banku. Wzięły go na siebie. Nie mogę im zarzucać celowego działania w stosunku do kopalni „Krupiński". Mam podobne przekonanie, że tak należało zrobić. Uczciwie mówię do szanownego prezydium i do państwa, że decyzja była słuszna. Mam takie przekonanie. Uratowano 24 tys. miejsc pracy. Działania dobrze ocenili inwestorzy, a więc ludzie, którzy wydają pieniądze i kupują akcje JSW. Ocenili, że decyzja była słuszna. Nikt mi nie powie, że ktoś, kto kupuje pakietowo akcje za 4, 5, czy 6 lub 8 mln zł, nie zapoznał się z rzeczywistą sytuacją i możliwościami zysku. Dzięki pakietowym zakupom akcje poleciały w górę, bo błyskawicznie przechodziły z rąk do rąk. Wartość akcji JSW z 7,80 zł na koniec ub. roku podskoczyły do ponad 69 zł (wczoraj). Wszyscy na tym zyskali, bo wcześniej mieli śmieciowe akcje. Teraz mają rzeczywiste akcje. Na pewno ci, którzy mają akcje JSW na tym nie stracą. To są konkrety ludzi, którzy mając pieniądze głupich decyzji nie podejmują. Przedtem nikt nie chciał kupować nawet za 7,80 zł, a cena akcji przez ostatnie dwa lata leciała w dół. Mogę z dumą powiedzieć, że rynek finansowy ocenił nasze działania. Nasze działania ocenił jako prawidłowe.

Nie patrzę na sprawę na zasadzie, bo ja tak uważam. Nie patrzę na sprawę przez wyliczenia kilometr na kilometr wykonanych próbnych wierceń. Jako odpowiedzialny za pakiet własnościowy w spółce odpowiadaliśmy także za to, czy program wyjdzie. Mogliśmy przystąpić do ratowania 27 tys. miejsc pracy i dania pewności na przyszłość lub nic nie robić i zerwać porozumienia. Przecież widzieliśmy, że ci, którzy dali pieniądze nie uwierzyli w wariant z kopalnią „Krupiński". Nie chcieli się pod tym podpisać. To oni byli przekonani, że trzeba odłożyć kopalnię. Podpisali się pod tym ludzie, którzy w spółkach odpowiedzialni są za tego typu decyzje. Wzięli za to odpowiedzialność, bo gdy nie wyjdzie program z JSW, to ich spółki stracą pieniądze.

W jakiej perspektywie mam patrzeć, skoro odpowiadam za majątek Skarbu Państwa i przyszłość wielu ludzi? Jak można postąpić? Z drugiej strony, jak można tak swobodnie rzucać sloganami i zarzutami? Mnie nie potrzeba będzie wyrzucać. Już czuję się tym wszystkim bardzo zmęczony, ale staram się robić dobrą robotę. Całe życie tak postępuję. Przez 67 lat życia za co się biorę i odpowiadam, do tej pory mi wychodziło. Dziękuję bardzo. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, chciałbym żeby pan prezes się wypowiedział.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Oczywiście, bardzo proszę pan prezes ma głos.

P.o. prezesa Zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. Daniel Ozon:

Dziękuję serdecznie. Poza tym co powiedział pan minister podam kilka liczb obrazujących porównanie 2015 r. do 2016 r.

Rok 2015 przyniósł spółce ponad 3,2 mld zł straty netto. W 2016 r. spółka osiągnęła wynik dodatni – ponad 4 mln zł. Faktem jest, że jest to wypadkowa kilku czynników. W IV kwartale ub. roku ceny węgla koksującego bardzo szybko poszybowały w górę – z ok. 80 dolarów do 260 za węgiel najlepszy. W pierwszych trzech kwartałach ub. roku spółka ponosiła straty, stąd moment negocjacji z instytucjami finansowymi występował w najtrudniejszym otoczeniu rynkowym. Drugą wypadkową uzyskania dodatniego

wyniku jest ogrom pracy, który został wykonany w spółce. Jednostkowy koszt wydobycia 1 tony węgla spadł o 18% – z 307 zł za 1 t do 250 zł za 1 t. W tych warunkach spółka negocjowała z wierzycielami finansowymi – bankami i instytucjami finansowymi. Dług w instytucji komercyjnej został wykupiony, bo istniało ryzyko przejęcia majątku, na którym było zabezpieczenie.

Podjęliśmy jeszcze jedną próbę rozmowy z wierzycielami. W dniu dzisiejszym otrzymaliśmy stanowisko od agenta PKO BP S.A., który reprezentuje wszystkich wierzycieli. Pismo wpłynęło do nas dosłownie kilka minut temu. Pozwolę sobie przytoczyć fragment pisma: „W związku z otrzymanym zapytaniem spółki, skierowanym do obligatariuszy, o rozważenie możliwości przesunięcia terminu przekazania KWK „Krupiński", odpowiadając jako agent emisji w imieniu wszystkich obligatariuszy, chcielibyśmy poinformować, iż stanowisko obligatariuszy wobec takiego wniosku jest negatywne. Wyjaśniając powyższe stanowisko, należy mieć na uwadze: w roku 2016 obligatariusze zaakceptowali główne kierunki strategii Grupy Kapitałowej JSW przedstawione przez zarząd, przede wszystkim restrukturyzację kosztową, zwiększenie wydobycia węgla koksowego, a także jego udział w ogólnej strukturze produktowej Grupy Kapitałowej JSW. Na podstawie podjętych przez zarząd decyzji, a także na podstawie materiałów źródłowych, materiałów od doradcy finansowego obligatariuszy, jak również analiz wewnętrznych, obligatariusze uznali, że realizacja określonego przez zarząd kierunku strategicznego w kontekście problemów płynnościowych i niestabilnych warunków makroekonomicznych w kontekście restrukturyzacji zadłużenia, zaciągniętego przez JSW w roku 2014, wymagała określenia kilku fundamentalnych warunków restrukturyzacji Grupy Kapitałowej JSW. Na bazie dokumentacji przedstawionej przez zarząd JSW na bieżąco, w trakcie trwania restrukturyzacji należy uznać, iż określone wówczas warunki są aktualne również dzisiaj. Zobowiązanie spółki do przekazania KWK „Krupiński" do SRK w terminie do 3 kwietnia 2017 r. jest właśnie jednym z fundamentów podpisanej pomiędzy JSW i obligatariuszami w dniu 29 sierpnia 2016 r. umowy restrukturyzacyjnej. Na realizację tego zobowiązania zgodę wyraziły wszystkie organy statutowe JSW, w tym walne zgromadzenie spółki. Jako obligatariusze podtrzymujemy nasze zdanie, iż kompromis osiągnięty w toku negocjacji umowy restrukturyzacyjnej uwiarygadnia realizację długoterminowej strategii JSW i jej Grupy Kapitałowej, a realizacja poszczególnych uzgodnionych elementów procesu restrukturyzacji tworzy podstawę do dalszego, stabilnego zatrudnienia dla około 29 tys. pracowników Grupy Kapitałowej. Przekazanie nierentownych aktywów wydobywczych (obok KWK „Krupiński" do SRK w roku 2016 był przekazany Ruch „Jas-Mos") ma na celu nie tylko osiągnięcie oszczędności kosztowych, ale też uwolnienie zasobów gotówkowych, których przeznaczeniem ma być wzrost potencjału wydobywczego dla węgla koksowego typu 35. W ciągu ostatnich dziesięciu lat KWK „Krupiński" wykazywała ciągłe straty, co pochłonęło niemal miliard złotych środków Grupy Kapitałowej JSW, pomimo znacznie wyższych niż obecnie, historycznych, cen węgla energetycznego. Dodatkowo, zgodnie z informacjami zarządu, podjęta przez zarząd w sierpniu 2016 r. decyzja o rozpoczęciu procesu przekazywania tej kopalni do SRK pociągnęła już określone, istotne koszty oraz przesunięcia kadrowe załogi KWK „Krupiński", a wstrzymanie tego procesu spowoduje ponoszenie dodatkowych kosztów ponad operacyjną stratę, jaką generuje ta kopalnia. Działanie takie należałoby uznać za kontrproduktywne dla całego procesu restrukturyzacji". I ostatni punkt pisma: „Dostępne prognozy rynku miałów energetycznych w Polsce wskazują na przewidywaną w kolejnych latach nadpodaż miałów wynikającą z przewidywanego spadku popytu na miały energetyczne, a w wyniku zmian miksu energetycznego Polski, oddawania do użytkowania bardziej sprawnych bloków energetycznych. W związku z czym, brak zaprzestania wydobycia KWK „Krupiński" może doprowadzić do zwiększenia nierównowagi rynkowej negatywnie wpływając na ceny miałów, tym samym zagrażając prowadzonej restrukturyzacji całego sektora wydobycia węgla kamiennego w Polsce". Pismo zostało podpisane przez dyrektorów dwóch departamentów, w których JSW jest obsługiwane.

Podjęliśmy jeszcze jedną próbę z wierzycielami. Przed chwilą odczytałem państwu stanowisko obligatariuszy. To jest pismo z dzisiaj.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy chce pan uzupełnić? Proszę bardzo.

P.o. prezesa Zarządu JSW S.A. Daniel Ozon:

Jeśli dobrze pamiętam, w 2014 r. podpisano memorandum ze spółka niemiecką, o której rozmawialiśmy. W 2015 r porozumienie zostało wypowiedziane przez zarząd spółki. W roku ubiegłym spółka skierowała do nas kilka pism. Istotne jest, że ze strony właściciela koncesji na Orzesze prowadzenie działalności wydobywczej, bez możliwości wykorzystywania aktywów JSW, wiązałoby się z nakładami wyższymi o ponad kilkaset milionów złotych w porównaniu do sytuacji, w której mogliby korzystać z infrastruktury dołowej JSW. Stąd nasze decyzje dotyczące rozbiórki i przenoszenie sprzętu po zakończeniu wydobycia węgla w KWK „Krupiński". Uniemożliwienie wykorzystywania infrastruktury i sprzętu „Krupiński" spowoduje, że inwestycja w Orzesze będzie mało opłacalna, o ile w ogóle będzie opłacalna. Z naszej strony nie ma żadnej komunikacji ani korespondencji z tym inwestorem.

Jeszcze krótko o pracy zespołu roboczego. Na poprzednim posiedzeniu Komisji przedstawialiśmy wyniki dziewięciu scenariuszy, które były analizowane. Każdy z tych scenariuszy miał ujemne przepływy finansowe – od 400 mln zł do ponad 1,5 mld zł. Spółka, podobnie jak wierzyciele, posiłkuje się zewnętrznymi prognozami cen. Obliczaliśmy medianę z ponad dwunastu różnych źródeł, które publikują prognozy cen. Dla nas jako zarządu trudno opierać prognozy o ceny z IV kwartału 2016 r., gdyż nie byłoby to racjonalne. Jak wspomniałem ceny wrosły do prawie 280 dolarów za 1 tonę węgla bardzo dobrej jakości. Dzisiaj ceny spotowe spadły do ok. 150 dolarów za 1 tonę. Zatem wzrost cen był bardzo szybki i gwałtowny. Spadek jest podobnie gwałtowny. Na bazie dostępnych materiałów analitycznych zakładamy, że ceny w średnim okresie ustabilizują się na poziomie 130–140 dolarów za 1 tonę węgla najlepszej jakości – węgle australijskie. Węgle australijskie mają parametry koksotwórcze zdecydowanie lepsze od węgli, jakie ma JSW. Podlegamy ogromnej presji ze strony odbiorców, a w szczególności odbiorców stali. Nasi klienci jak U.S. Steel, Mittal, czy Voestalpine Stahl dostarczają m.in. blachę do najlepszych producentów samochodów i sprzętu agd. Każdy z nich stawia coraz wyższe wymagania. Zatem z jakością węgla zmagamy się na co dzień.

Chciałbym podkreślić, że ceny, które bierzemy jako benchmarki i które ściągamy z różnych źródeł analitycznych są wyższe od aktualnych cen transakcyjnych spółki.

Podsumowując, w tym roku ceny szybko spadają. Mamy nadzieję, że ustabilizują się na poziomie, o którym wspomniałem. Natomiast do prognozowania cen długoterminowych nie możemy brać jednostkowych cen z jednego kwartału, które są powyżej 250 dolarów za tonę. Dziękuję.

Minister energii Krzysztof Tchórzewski:

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, chciałbym, żeby pan Artur Dyczko uzupełnił informację.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze. Bardzo proszę, tylko przypominam, że salę mamy na dwie godziny.

Pełnomocnik Zarządu ds. Technicznych Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. Artur Dyczko:

Chciałbym państwu powiedzieć kilka sów na temat strony technicznej. Jestem pełnomocnikiem zarządu ds. technicznych w JSW.

Dyskutujemy na temat analiz, których było naprawdę bardzo dużo. Wydaje się, że robiliśmy je transparentnie. Dzisiejsze spotkanie, jak policzyłem, jest już osiemnastym, w tym jedenastym w towarzystwie panów ministrów. Spotykaliśmy się wiele razy.

Proszę państwa, podejmowanie działań związanych z przekazaniem kopalni „Krupiński" do SRK jest również związane z trudną sytuacją techniczną. W 2016 r., który był dla nas wybitnie trudny, na inwestycje wydaliśmy 691 mln. To jest dokładnie połowa tego, co wydawaliśmy rocznie w latach 2011–2014. Dla normalnego funkcjonowania na utrzymanie aktywów musimy rocznie wydawać ok. 1 mld zł. Nas nie stać na to, żeby

cokolwiek zostawić w kopalni „Krupiński”, w sposób nieodpowiedzialny zlikwidować lub komuś oddać. Jest to po prostu niemożliwe.

Proces alokacji pracowników i przygotowanie do opuszczenia kopalni „Krupiński”, czyli inaczej mówiąc, przekazania jej do SRK jest od dłuższego czasu ściśle zaplanowany. Pracują specjalne zespoły, żeby ani jeden element przenoszony do innych kopalni nie został zmarnowany. Dodatkowo muszę powiedzieć, bo obecny jest pan prezes Tokarz z SRK, że mamy bardzo duże wsparcie ze strony tej spółki. Służby SRK dostrzegają, że proces przekazania tak dużej kopalni i złożonego organizmu nie jest prosty. Proszę państwa, jesteśmy tydzień przed podpisaniem aktu notarialnego. W przyszłą sobotę u notariusza będziemy podpisywali akt notarialny.

W tej chwili jesteśmy po alokacji większości pracowników. Mogę powiedzieć, że z załogi liczącej 1215 osób alokowaliśmy 486 pracowników. Jednocześnie zakładamy, że wraz z przekazaniem kopalni „Krupiński” do SRK, JSW opuści około 1300 pracowników. Listy są już przygotowane. Na listy chciały się zapisać 1722 osoby. Każda z osób, która jest na liście, była wielokrotnie sprawdzana z punktu widzenia konieczności funkcjonowania w strukturach pozostałych naszych kopalń. To są naprawdę przemyślane i dawno zaplanowane sprawy.

W prasie pojawiają się informacje, że chcemy zostawić kopalnię, żeby przyszli Niemcy i ją eksploatowali. Proszę państwa, chcę zwrócić uwagę, że kopalnia „Krupiński” jest najbardziej metanową kopalnią w polskim górnictwie. W związku z tym, sam proces przekazywania tej kopalni jest bardzo złożony i skomplikowany, dlatego że ilość metanu, który pozyskujemy wymaga od nas zachowania odpowiedniej procedury. Dyskutowaliśmy tę sprawę z dyrektorem Wyższego Urzędu Górniczego w Rybniku. W ramach rozbiórki i przenoszenia majątku wyciągamy z dołu pięć kompleksów ścianowych, przenośniki, kolejki itd. Wszystko jest przez nas przeanalizowane i rozpisane z pracownikami.

Alokacja naszych pracowników do pozostałych kopalni wygląda zawsze tak samo, czyli na każdym spotkaniu, gdy wypuszczamy pracowników, obecni są wszyscy dyrektorzy pracy z pozostałych kopalń. Pracownicy są odpowiednio alokowani w kopalniach, żeby proces przechodził sprawnie i bez problemów. Nie mamy w tej chwili żadnych problemów lub niepokojów.

Z technicznego punktu widzenia, gdyby nawet przyjąć, że będziemy nadal prowadzili analizy i dyskusje, należy stwierdzić, że są mocno spóźnione. Analizy zostały przeprowadzone, majątek jest w trakcie przenoszenia, a ludzie są przygotowani do przejścia. Dodatkowo, żeby proces przechodził w sposób kontrolowany, w kopalni „Krupiński” będzie rezydował Ruch Suszec Kopalni „Pniówek”. Będzie to 400–500 pracowników, którzy będą wyciągali sprzęt i urządzenia.

Uważam, że nie można powiedzieć, iż proces wyjścia z kopalni „Krupiński” przebiega w sposób niekontrolowany. On jest w pełni zaplanowany i monitorowany.

Inwestycje mamy zaplanowane w taki sposób, żeby w przyszłym roku i następnych dwóch latach przejść trudny okres, bo zakładamy, że przed nami trudny okres. Znamy obecne ceny, na których bazuje opracowywana strategia. I to jest istota problemu. JSW zmienia strukturę, organizację i model. Nastawia się przede wszystkim na produkcję węgla typu 35 (typu hard) z własnych złóż, własną załogą i własnymi koksowniami. Jeżeli mamy przetrwać trudne okresy, a takie będą, musimy szybko się przegrupować i pilnować kosztów.

Nikt nie dyskutuje o tym, że nie ma węgla w kopalni „Krupiński”. Ten węgiel tam jest. Bardzo mocno to analizowaliśmy, zwłaszcza kwestię węgla typu 35. O tym węglu wszyscy wiedzą od lat 70. Planowano kiedyś kopalnię, która miała go fedrować. Węgiel uwięziony jest w uskokach, że dojście do tego węgla ze względu na warunki górniczo-geologiczne jest bardzo ryzykowne. Nie mówię nawet o kilometrach do złoża, które musimy przejść. Jak wszyscy siedzimy przy tym stole, znamy się i wiemy, że staraliśmy się rozeznać sprawę do końca. Na temat warunków górniczo-geologicznych złoża węgla w pokładzie 405/1 wypowiadali się eksperci – m.in. pan profesor Andrzej Zorychta. Ryzyko podjęcia decyzji o wydaniu kolejnych milionów na próbę eksploatacji tego złoża jest zbyt wielkie, żeby w tej chwili, gdy mamy problemy z inwestycjami, angażować środki w niepewne przedsięwzięcie. Jest to nieakceptowalne, bo nie mamy nawet wystarczających środków

na inwestycje. Spółka musi szybko przeorganizować się na nowe warunki, o których mówił pan prezes. Nowe warunki dyktuje nam rynek, i to rynek światowy, a nie polski. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy można już przejść do fazy pytań? Bardzo proszę, pan przewodniczący Sitarski.

Poseł Krzysztof Sitarski (Kukiz15):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, dotychczasowe dokonania na rzecz górnictwa węgla kamiennego i pracy, jaką wykonali obaj ministrowie (panowie Trzórzewski i Tobiszowski) we wszystkich spółkach węglowych są niepodważalne. Trzeba podkreślić, że nie było takich ministrów przez wiele lat.

Mimo całego wsparcia dla wcześniejszych ministrów, rodzi się wątpliwość ze względu na to, że w partii „Zgoń" i pokładzie 405/1, gdzie zalega węgiel typu 35.1 i 35.2, udokumentowane zasoby wynoszą około 100 mln ton. Należy zadać pytanie, czy ten węgiel jest już bezpowrotnie stracony? W tej chwili byłby jeszcze w zasięgu.

Dzięki przychylności ministerstwa uczestniczyłem w pracach oceniających działania na rzecz kopalni „Krupiński". W dziewięciu punktach wyraziłem zdanie odrębne. W dziewiątym punkcie napisałem: „Biorąc pod uwagę ideę powstania spółek węglowych polegającej na wzajemnym wspieraniu się zakładów wydobywczych, mimo ponoszonych kosztów akceptowalnych finansowo, w danej strukturze zasadnym jest rozważenie dalszej działalności kopalni „Krupiński"". Powyższe zdanie umieściłem na zakończenie mojego zdania odrębnego.

Panie prezesie, jak rozumiem, z pańskiej wypowiedzi wynika, że warunkiem stawianym przez banki była rezygnacja z działalności przez kopalnię „Kurpiński". Panie prezesie, czy dobrze zrozumiałem? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Powstaje zasadnicze pytanie, czy jest tam 100 mln ton węgla?

P.o. prezesa Zarządu JSW S.A. Daniel Ozon:

Za chwilę odniesiemy się do kwestii jakości i zasobów. Decyzje inwestycyjne zawsze podejmowane są na podstawie wiedzy na temat wielkości złóż i jakości węgla, nakładów oraz opłacalności wydobycia. Spółka jest zadłużona na ponad 1,3 mld zł. Musimy brać to pod uwagę. Jesteśmy jedynym decydentem procesów. Jeżeli w spółkach jest dobrze, to instytucje finansowe nie analizują poszczególnych aktywów i poszczególnych linii biznesowych, tylko patrzą na całość (bilans, rachunek wyników itd.) i podejmują decyzje inwestycyjne. Jeżeli jest coś nie tak i są kłopoty ze spłatą, to wierzyciele stają się jednym z istotnych czynników, które decydują o inwestycjach. Biorą swoich doradców i ich decyzje są wypadkową.

Na ile wierzyciele, u których jesteśmy zadłużeni, pozwolą na pewne decyzje inwestycyjne? Chciałbym powiedzieć, że co miesiąc raportujemy wierzycielom ok. 3 strony różnych wskaźników biznesowych. Mamy ograniczenia w zakresie ponoszenia kosztów operacyjnych, nakładów inwestycyjnych itd. Są to tzw. kowenanty finansowe i innego typu ograniczenia. Gorset ograniczeń i tego, na co możemy sobie pozwolić jest dość sztywny. Musimy ustalać z wierzycielami budżety w cyklach rocznych. Przeczytałem państwu pismo z PKO BP.

Decyzje zapadały ponad pół roku temu w określonych warunkach. Wierzyciele poczynili duże ustępstwa, rozkładając spłatę naszych zobowiązań do 2025 r. Znacznie wydłużyli okres spłaty po to, żeby rokrocznie spółka mogła realizować spłatę zobowiązań. W momencie, gdy ING postawiło spółce opcję *put*, spółka musiała podpisać umowę *standstill*. W innym przypadku musielibyśmy spłacić 1,3 mld zł w ciągu siedmiu dni, co oczywiście skończyłoby się upadłością.

Wierzyciele zrobili bardzo duży krok, który doceniamy. Natomiast analizując poszczególne linie biznesowe, postawili szereg warunków. Wierzyciele analizują, badają i przyglądają się alokowaniu środków przez spółkę. Badają również rentowność i ryzyko podejmowanych przez spółkę działań inwestycyjnych. Jeżeli chodzi o zasoby, to oddam głos panu Arturowi.

Pełnomocnik Zarządu ds. Technicznych JSW S.A. Artur Dyczko:

Proszę państwa, posłużę się dokumentem, który został przygotowany przez kopalnię. W chwili rozpoczęcia prac przez grupę roboczą mieliśmy kilka koncepcji podejścia do węgla typu 35. Wiadomo było, że strategia spółki będzie opierała się na wydobyciu węgla typu 35. Kopalnia przedstawiła spójną, przemyślaną i bardzo rozbudowaną koncepcję wydobycia węgla. W materiale, który otrzymaliśmy z kopalni jest napisane: „W części złoża o granicach aktualnego obszaru górniczego Suszec 4 będą eksploatowane pokłady 360, 361, 362/2 363/2. Wielkość zasobów przewidzianych do wydobycia w tej części pokładu (grupa 300) jest 6,7 mln ton. W części złoża Żory-Suszec w obszarze poza aktualnym obszarem górniczym…”. Trzeba jasno powiedzieć, że obecnie nie ma koncesji na wydobycie węgla, o którym mówimy. Koncesję musielibyśmy pozyskać. Oczywiście, wielokrotnie pan wójt mówił, a samorząd to potwierdzał, że wspieraliby pozyskanie koncesji. To jest nasz główny obszar zainteresowania – pokłady grupy 400. Mam na myśli obszar Suszec 4 pokład 405/1 i węgiel, który nas najbardziej interesuje. W materiale przygotowanym przez kopalnię czytamy dalej: „W projektowanych ścianach, zaprojektowanych przez kopalnię, przedstawionych w koncepcji, która jest potem zwymiarowana ekonomicznie, znajduje się 7 mln ton węgla”. Zgodnie z tym, co podała kopalnia, całkowita wielkość projektowanego wydobycia do roku 2030 wyniesie 31,2 mln ton węgla, w tym węgla typu 35 – 13,8 mln ton, co stanowi 44% planowanej wielkości wydobycia. Nie będę wchodził w szczegóły, ale powiem, że mamy do czynienia z obszarem o dużych, kilkusetmetrowych, uskokach. Mówiąc o zasobach w górnictwie, zawsze trzeba powiedzieć, o jakich zasobach mówimy – geologicznych, bilansowych, operatywnych, a może przemysłowych? I każdy ma rację. Pan profesor Probierz (wielki geolog), który wielokrotnie uczestniczył w spotkaniach zespołu roboczego, potwierdzał, że węgiel w podanych wielkościach tam jest. Natomiast odrębną kwestią jest eksploatacja złoża po zainwestowaniu. W tym samym materiale z kopalni określono, że: „oszacowane nakłady inwestycyjne na uruchomienie eksploatacji węgla typu 35 w południowej partii B wynoszą 284,8 mln zł, w tym na roboty górnicze – 128,4 mln zł, na modernizację zakładu przeróbczego – 58,3 mln zł oraz na modernizację pozostałych ogniw – ok. 40 mln zł. Takie inwestycje musielibyśmy przeprowadzić, aby wejść w złoże i próbować je eksploatować. Posłużyłem się tylko dokumentem, który był przedmiotem analizy, a następnie oceny ekonomicznej. Dziękuję.

P.o. prezesa Zarządu JSW S.A. Daniel Ozon:

Dodam tylko, że pracujemy nad podziałem koncesji, żeby wydzielić obszar związany z węglem typu 35. Pracujemy nad dokumentacją do koncesji rozpoznawczej.

Poseł Izabela Kloc (PiS):

Jak się dostaniecie do tego węgla?

Pełnomocnik Zarządu ds. Technicznych JSW S.A. Artur Dyczko:

Proszę państwa, wczoraj byliśmy na spotkaniu w PGNiG, gdzie podpisaliśmy list o współpracy. Dyskutowaliśmy również na temat wspólnych działań, żeby uzyskać koncesję na metan jako kopalinę główną. Zapadła również decyzja, że będziemy próbowali wydzielić złoże z węglem typu 35. Jak państwo wiecie, nasza strategia jest taka, że w naszym zakresie działania chcielibyśmy mieć złoża z węglem koksującym, których w Polsce jest niewiele. Gdyby ceny były bardzo wysokie, to być może warto byłoby się zastanowić nad tym, jak tam wejść. W tej chwili nasze aktywa, zwłaszcza kopalnia „Szczygłowice”, wymagają dużych inwestycji. Musimy to zrobić w pierwszej kolejności, bo ta kopalnia pozwoli pozostałym naszym kopalniom, zwłaszcza kopalni „Pniówek”, przetrwać trudny okres. Jak widzicie, musimy podejmować decyzje, gdzie w pierwszej kolejności należy wydatkować środki. Natomiast kluczowe jest to, żebyśmy sobie zagwarantowali dostęp do złóż węgla typu 35. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Monika Rossa, bardzo proszę.

Poseł Monika Rosa (N):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, szanowni państwo, mam kilka pytań. Proszę o krótkie odpowiedzi, żeby państwo związkowcy mogli zabrać głos.

Jaki będzie wpływ likwidacji kopalni „Krupiński" na budżet gminy, na społeczność lokalną oraz jakie będą realne koszty likwidacji kopalni? Czy przed podjęciem decyzji o likwidacji kopalni mieliście przygotowany program restrukturyzacji, który próbowaliście wdrożyć, tak jak miało to miejsce w przypadku kopalni „Sośnica"? Dlaczego decyzja w przypadku kopalni „Sośnica" jest inna niż w przypadku kopalni „Krupiński"? Skąd wynikało zdanie odrębne dziewięciu spośród piętnastu przedstawicieli grupy audytowej, która była w kopalni? Czy państwo kiedykolwiek planowali (lub planują) pojawienie się prywatnego inwestora? Czy pochodzenie kapitału ewentualnego inwestora miałoby dla państwa jakiekolwiek znaczenie?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Przyjmujemy, że odpowiedź udzielana jest po zadanym pytaniu. Bardzo proszę.

Pełnomocnik Zarządu ds. Technicznych JSW S.A. Artur Dyczko:

Nie znam szczegółów dotyczących kopalni „Sośnica". Natomiast mogę powiedzieć jak odbywało się to w kopalni „Krupiński". W spotkaniach grupy roboczej brał udział wójt gminy Suszec – pan Marian Pawlas, z którym dyskutowaliśmy na różne tematy. Myślę, że pan poseł Sitarski może również potwierdzić, że poszukiwaliśmy kompromisu.

Nie będę wypowiadał się na temat zdania odrębnego, złożonego przez członków grupy roboczej. Proszę ich o to pytać.

Mogę powiedzieć, że interes gminy Suszec bardzo leży nam na sercu. W związku z tym, podjęliśmy decyzję, że JSW nie wycofuje się całkowicie z działalności w gminie. Po prostu nie będziemy tam wydobywali węgla, bo jest drogo. Natomiast wspólnie z gminą chcielibyśmy podjąć pewne działania. Jesteśmy po rozmowach z Głównym Instytutem Górnictwa. Chcemy uruchomić program rewitalizacji tych terenów. W tej chwili gminy mają duże możliwości, jeżeli chodzi o pozyskanie środków. Przedwczoraj byłem w gminie Dębieńsko, gdzie rozmawialiśmy m.in. na temat ich doświadczeń. Planujemy spotkanie z wszystkimi gminami, na terenie których prowadzimy działalność. W tej chwili robimy *prefeasibility study* dużego centrum logistycznego, które chcielibyśmy ulokować na terenie gminy Suszec. Sprawa jest prosta. W JSW liczymy koszty. Jeżeli wyjdzie, że projekt jest nieopłacalny, będziemy musieli zmienić decyzję. Badamy możliwości utworzenia regionalnego centrum logistycznego, bo tylko takie ma sens. Państwo wiecie, że tam jest duża bocznica kolejowa, którą można wykorzystać, a dodatkowo jest to świetna lokalizacja.

Z drugiej strony zaczynamy mocno współpracować z PGNiG w zakresie zagospodarowania metanu, który oczywiście nie będzie się wydzielał w takiej wielkości jak przy eksploatacji, natomiast z punktu widzenia poszukiwania nowych rozwiązań i pozyskiwania metanu jest to bardzo ciekawy kawałek złoża, który można wykorzystać. W związku z tym, gdy otworzy się możliwość, złożymy wniosek koncesyjny na rozpoznanie.

Staramy się utrzymywać dialog z gminą. Myślę, że pan wójt to potwierdzi. Mamy spółki zależne. Spółka PGWiR S.A. na tamtym terenie operuje w obszarze oczyszczalni ścieków. Chcemy przekazać oczyszczalnię ścieków w sposób bezkonfliktowy, aby gmina mogła wykorzystać ten teren. W gminie pozostają nasze zakłady, które wytwarzają węgle z odpadów. Mamy zakład energetyczny, który chcielibyśmy mocniej zaktywizować. Zdajemy sobie sprawę z tego, że mamy taki okres, w którym ciężko dyskutuje się o takich sprawach. Przenosimy ludzi, planujemy przeniesienie sprzętu itd. To jest trudny temat. Zakładam, że uda się dojść z gminą do porozumienia i w sposób aktywny pokażemy, że wspólnie z gminą Suszec JSW dobrze potrafi zagospodarować ten teren, w dodatku nowocześnie. Główny Instytut Górnictwa ma program, który wprowadza – firma HALDEX się zaangażowała. Zobaczymy.

W tej chwili skupiliśmy się na najważniejszych dla nas działaniach, żeby pracownicy kopalni „Krupiński" szybko znaleźli się w pozostałych naszych kopalniach, bo czekają na nich miejsca pracy. Zawsze podkreślam, że są to fachowcy wysokiej klasy.

Przeprowadziliśmy zmiany organizacyjne w naszych kopalniach. Były dyrektor kopalni „Krupiński" został dyrektorem naszej największej kopalni – „Pniówek". Wielu pracowników kopalni „Krupiński" jest pracownikami kopalni „Pniówek". Ten proces jest naprawdę zaplanowany.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan poseł Zbigniew Gryglas. Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Gryglas (N):

Mam pytanie do pana ministra Tchórzewskiego. Panie ministrze, dziękuję za informację. Rozumiem jak trudne są uwarunkowania rozmów na temat programu restrukturyzacyjnego, ale proszę o jedno wyjaśnienie. Czy oferta, o której pan mówił, była jedynym zgłoszeniem inwestora, które do państwa dotarło? Czy w ramach rozmów prowadzonych na temat programu restrukturyzacyjnego przedstawialiście państwo wierzycielom taki scenariusz, w którym kopalnia mogłaby być sprzedana, wydzierżawiona bądź na majątku kopalni można utworzyć wspólne przedsięwzięcie? Czy była przedstawiana koncepcja, która mogła uratować miejsca pracy w tej kopalni? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan minister, bardzo proszę.

Minister energii Krzysztof Tchórzewski:

Pierwsze rozmowy o kopalni „Krupiński" odbyły się 17 marca. Wtedy miało miejsce pierwsze spotkanie na temat miejsca kopalni w programie restrukturyzacji. W ramach rozmów brano pod uwagę również warianty inwestycyjne. Wiadomo było jednak, że do tego może podejść firma, który zechce włożyć ok. 700 mln zł – 1 mld zł. Nie mogło być mowy o funkcjonowaniu spółki pracowniczej, bo wiadomo było, że potrzebny jest duży kapitał.

Mimo że sprawa była bardzo głośna, żadna zewnętrzna oferta kupna kopalni nie pojawiła się. Były różne spotkania i rozmowy. Nawet przyjeżdżano do mnie z różnymi pomysłami w tej sprawie, ale na pytanie odnośnie do posiadanych możliwości i środków zapadała cisza lub padała odpowiedź, że „jakby co, to może gdzieś znajdziemy". Konkretnych przedsięwzięć i ofert nie było. Wiadomo, że gdy ktoś poważnie interesuje się, bierze dokumenty, analizuje itd. Gdyby kopalnia miała przynosić zyski z działalności, to sądzę, że strona finansowa nakazałaby wręcz utrzymanie tej kopalni w aktywach JSW, a nie odwrotnie. Dziękuję.

P.o. prezesa Zarządu JSW S.A. Daniel Ozon:

W uzupełnieniu informacji pana ministra oraz w nawiązaniu do pytania pani poseł chciałbym dodać, że pracujemy z podmiotami, które zajmują się komercjalizacją terenów poprzemysłowych w celu znalezienia inwestorów, którzy na tych terenach mogliby uruchomić produkcję przemysłową lub działalność logistyczną. Te obszary działalności zgodne są z planem zagospodarowania przestrzennego i tego typu działalność można prowadzić. Do współpracy włączyliśmy biuro architektoniczne, które opracowuje koncepcję wizualizacji. Musimy zderzyć to, co można na tym terenie zrobić z ewentualnym pozyskaniem inwestorów dla tego typu działalności w wymiarze komercyjnym.

Pan poseł pytał o inwestorów. Jako zarząd byliśmy za granicą na spotkaniu z inwestorami. Jeszcze nie zapoznałem się z korespondencją, ale w ostatnich dniach wpłynęły dwa pisma wykazujące zainteresowanie wykorzystaniem majątku przy prowadzeniu działalności – jedno od inwestora z Australii, a drugie od inwestora z Polski. Trudno mi to dzisiaj skomentować, ale jak zrozumiałem, inwestor z Polski ma ko-inwestora lub wsparcie finansowe z Niemiec. Jeszcze nie wiem, czy chodzi o sprawę, o której mówiłem wcześniej, tj. gdzie podpisano listy intencyjne, które następnie zostały wypowiedziane. Pan minister wskazał wysokość niezbędnych środków, którymi powinien dysponować inwestor. Kluczowe jest dla nas pytanie, czy to jest poważny inwestor, ma kompetencje i środki finansowe. W przyszłym tygodniu będziemy analizowali pisma.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan poseł Ireneusz Zyska. Bardzo proszę.

Poseł Ireneusz Zyska (WiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, w pierwszej kolejności chcę złożyć wyrazy uznania i szacunku dla pana ministra za działalność związaną restrukturyzacją górnictwa w tak dużej skali. Dzisiaj rozmawiamy o kopalni „Krupiński”. Wiele informacji medialnych, także eksperci stojący po drugiej stornie, przedstawiają argumenty przeciwko likwidacji kopalni. Argumenty wydają się być bardzo mocne i uzasadnione. Przyjmuję informację, którą pan minister przedstawił w bardzo wiarygodny, a nawet emocjonalny, sposób. Przyjmuję, że pan minister z wielkim przekonaniem rekomenduje decyzję o przekazaniu kopalni „Krupiński” do SRK.

W dalszym ciągu nie znamy wyników audytu JSW. Nie został udostępniony do wiadomości publicznej. Rozumiem, że jest to spowodowane tym, że JSW jest spółką publiczną. Niemniej jednak na giełdzie tzw. informacji pojawiają się i takie, że co najmniej połowa wydobycia z kopalni „Krupiński” zapisywana jest na rzecz kopalni „Pniówek” po to, żeby obniżyć wyniki analiz na temat możliwości prowadzenia działalności przez KWK „Krupiński”. Inaczej mówiąc, działanie ma polegać na celowym obniżaniu standingu finansowego tej kopalni. Czy rzeczywiście tak jest?

W nawiązaniu do pytań pani poseł Moniki Rosa i pana posła Zbigniewa Gryglasa chciałbym zapytać o możliwości w zakresie pozyskania inwestora. Panie ministrze, nie tak dawno firma ENEA kupiła Elektrownię Połaniec za 1,2 mld zł. Zastanawiam się nad tym, jaki jest cel i sens tej transakcji. Chcę jednak przez to wskazać, że być może nie ENEA, bo już wydała środki na Połaniec, ale np. Grupa PGE mogłaby zainwestować w wydzielony projekt (odrębna spółka) z kopalnią „Krupiński” i go realizować. Przeciwnicy państwa decyzji wskazują na racjonalność eksploatowania złóż węgla koksującego. Tego typu węgiel to dzisiaj skarb. Jeżeli zamkniemy kopalnię, to być może bezpowrotnie stracimy możliwość eksploatacji węgla koksującego. Czy pan minister wraz z zespołem ekspertów nie widzą możliwości eksploatacji cennych złóż węgla koksowego kopalni „Krupiński” w ramach wydzielonego w odrębną spółkę projektu? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie słyszałem o bezpowrotnej utracie możliwości eksploatacji, jeżeli złoże jest. Bardzo proszę, pan minister. Pani poseł Monika Rosa zgłasza wniosek formalny.

Poseł Monika Rosa (N):

Zgłaszam wniosek o zmianę sposobu prowadzenia dyskusji. Pozwólmy gościom zadać pytania, a następnie zostaną udzielone odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jeżeli posłowie wyrażą zgodę na to, że nie będą zadawać pytań, bardzo proszę.

Poseł Zdzisław Gawlik (PO):

Panie przewodniczący, pozostało nam niewiele czasu. Dajmy wypowiedzieć się stronie związkowej. Strona społeczna bardzo wiele zrobiła dla procesu restrukturyzacji i należy to uszanować.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, ale zdaje się, że jeszcze tylko pan poseł Winnicki i pani poseł Kozanecka chcą zadać pytanie. Trudno odmówić tym posłom, bo państwo się wypowiedzieliście. W ten sposób zamknęlibyśmy im możliwość zabrania głosu. Mogę tylko prosić o zwarte wypowiedzi, żeby strona społeczna miała szansę się wypowiedzieć.

Proszę bardzo, obecnie odpowiedź rządu, a następnie pan poseł Robert Winnicki.

Minister energii Krzysztof Tchórzewski:

Nie tylko Elektrownia Połaniec. Szykuje się zakup na znacznie wyższą kwotę wszystkich inwestycji EDF przez spółki energetyczne. Inwestycje EDF wynikały z polsko-francuskiego porozumienia rządowego. Dotyczyły dwóch rządowych firm francuskich. Nie tylko u nas są kłopoty finansowe i gdy francuskie spółki wpadły w kłopoty finansowe, muszą się ratować. Nie sprzedają aktywów, które są we Francji, tylko sprzedają aktywa zagraniczne. Gdybyśmy nie podjęli decyzje o zakupie Elektrowni Połaniec lub inwestycji

EDF, to kupiłyby je fundusze inwestycyjne, których obiektem zainteresowania nie jest bezpieczeństwo energetyczne. Dodatkowo inwestycje EDF mają ok. 20% udziału w polskim ciepłownictwie. Nie mogliśmy dopuścić do tego, żeby fundusze kapitałowe kupiły nasze dobra. Stąd powstała konieczność zakupu. Przeprowadzone kiedyś prywatyzacje okazują się dzisiaj nietrafionymi decyzjami. Ten, kto ma kłopoty, w pierwszej kolejności sprzedaje aktywa zagraniczne.

Jeżeli chodzi o EDF, to zakup inwestycji wydrenuje finansowo nasze spółki energetyczne. Ponadto, ENEA wchodzi w skład grupy, która dokapitalizuje Polską Grupę Górniczą (PGG), gdyż połączenie KHW z PGG wymaga 1 mld zł dokapitalizowania.

Poseł Ireneusz Zyska (WiS):

Przepraszam bardzo, ale pytałem o kopalnię „Krupiński".

Minister energii Krzysztof Tchórzewski:

Mówię w tym kontekście, bo pan mówił o tym, żeby spółki wchodziły w projekt eksploatacji węgla koksowego kopalni „Krupiński". Spółki wchodzą w inwestycje dotyczące bezpieczeństwa energetycznego, a dodatkowo muszą budować nowe elektrownie.

Z punktu widzenia zabezpieczenia węgla energetycznego dla elektrowni, spółki energetyczne są udziałowcami PGG. Można powiedzieć, że inwestycje w węgiel związane są z ich dbałością o zaopatrzenie i dostawy węgla do elektrowni. Z drugiej strony, czym ich zachęcić, skoro wszyscy – na czele z bankami – rezygnują z tego typu inwestycji? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Robert Winnicki, proszę bardzo.

Poseł Robert Winnicki (niez.):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, w imieniu Śląskiego Ruchu Narodowego składałem szereg interpelacji w sprawie KWK „Krupiński". Jest dużo materiału na ten temat.

Chciałbym zapytać o jeden detal. W odpowiedzi na jedną z interpelacji rozpisaliście państwo kalendarz działań w sprawie KWK „Krupiński". W kalendarzu znalazła się m. in. informacja, że 20 lipca 2016 r. powołano zespół do spraw opracowania i analizy dalszego funkcjonowania KWK „Krupiński", a już 8 sierpnia 2016 r. zarząd spółki podjął uchwałę o przekazaniu KWK do SRK. Jak wyliczyłem, nastąpiło to mniej więcej dwanaście dni roboczych w środku wakacji po powołaniu zespołu, chyba że zespół, o którym mowa w informacji z 20 lipca 2016 r. to jest ten sam zespół, który pracował 2, 6 i 13 września 2016 r. w sprawie funkcjonowania KWK „Krupiński" w 2017 r. Mam nadzieję, że to nie jest ten sam zespól z 20 lipca 2016 r., a inny, który zaczął pracę już po decyzji o przekazaniu KWK „Krupiński" do SRK. Można różnie oceniać tempo prowadzonych prac, ale gdybym miał oceniać działania na podstawie przedstawionego kalendarza, to powiedziałbym, że decyzja zarządu spółki nie była związana z żadnymi pracami zespołu, zaś merytoryczne prace były prowadzone jako uzasadnienie do już podjętej decyzji. Stawiam pytanie na ten temat i wyrażam wątpliwość.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, pan minister.

Minister energii Krzysztof Tchórzewski:

Pan poseł ma rację. Sytuacja była bardzo dynamiczna. Na podstawie obszernych materiałów, które były wówczas dostępne, uważaliśmy że taka decyzja powinna mieć miejsce. Natomiast nie mieliśmy nic przeciwko temu, żeby kwestia KWK „Krupiński" była badana nadal z myślą, że może pojawić się jakaś szansa.

W sierpniu kończyły się pieniądze w JSW i było bardzo źle. Równolegle prowadziliśmy rozmowy z bankami. Z jednej strony dopuściliśmy do prowadzenia prac analitycznych, ale z drugiej strony był to czas, w którym musieliśmy doprowadzić do podpisania porozumienia restrukturyzacyjnego z bankami. Mając odpowiednie materiały, poparte opiniami ekspertów, zarząd podjął decyzję o podpisaniu porozumienia. Nastąpiło to w dniu 29 sierpnia. To pozwoliło na dalsze funkcjonowanie spółki.

Ugoda miała miejsce w sierpniu, a zgoda na funkcjonowanie KWK „Krupiński" była do końca I kwartału br. Dawało to szanse na myślenie i dalsze prace analityczne zespołu. Gdyby w tym czasie pojawiły się jakieś pozytywne informacje, moglibyśmy przedstawić dane bankom, a następnie podjąć renegocjacje umowy restrukturyzacyjnej. To jednak nie nastąpiło i nie pojawiły się żadne nowe okoliczności.

Rzeczywiście, potwierdzam, że był moment niemal nakładania się terminów, ale porozumienie restrukturyzacyjne podpisano 29 sierpnia. Mimo umowy restrukturyzacyjnej „Krupiński" nadal pracował i przy udziale strony społecznej prowadzono prace analityczne. Nie pojawiło się jednak nic, co mogłoby przekonać nas i banki do zmiany zdania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, pani poseł Ewa Kozanecka.

Poseł Ewa Kozanecka (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni panowie ministrowie, drodzy goście, mam pytanie do strony społecznej i do pana przewodniczącego Piotra Dudy. Chciałabym zapytać, jako związkowiec i poseł, który ma korzenie z „Solidarności". Po tym, co dzisiaj powiedział pan minister, po ciężkiej pracy, jaką obserwujemy, a którą wykonują ministrowie (Tchórzewski i Tobiszowski), co doceniają nie tylko posłowie, ale również związkowcy i wielu pracowników, chciałabym zapytać, czy to, że uratowano 26 tys. miejsc pracy i nikt z pracowników – górników nie zostanie bez pracy was nie przekonuje i nie utwierdza w przekonaniu, że decyzja w sprawie KWK „Krupiński" jest odpowiednia? Czyż celem każdego związkowca nie jest ratowanie miejsc pracy i dbałość o interesy zbiorowe pracowników? Uważam, że miejsca pracy to jest coś, co jest najważniejsze dla pracowników i ich rodzin. Zdanie wypowiedziane przez pana z JSW, że czekamy na nich – górników jest dla mnie jako związkowca bardzo ważne. Jest to zdanie, które pewnie chcieliby usłyszeć związkowcy w wielu innych zakładach pracy, a takiego zdania niestety nie usłyszą i nie mają takiej możliwości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. To chyba nie wymaga odpowiedzi ze strony panów ministrów. Co prawda nie ma formuły zadawania pytań gościom, ale jeżeli pan przewodniczący zechce odpowiedzieć, bardzo proszę.

Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" Piotr Duda:

W kwestii merytorycznej przekażę swój głos przewodniczącemu komisji zakładowej. Chciałbym jednak powiedzieć kilka słów. Pan prezes JSW czytał list wierzycieli i mówił, że wierzyciele stawiają wymagania itd. Jakoś nikt nie mówi o wyborcach. O wyborcach pamiętaliście przed wyborami. Patrzę na wszystkich polityków, i tych z Platformy, i tych z Prawa i Sprawiedliwości. Wtedy mówiliście coś innego. Pan minister Tobiszowski i pan minister Tchórzewski o tym doskonale wiedzą, bo nieraz rozmawialiśmy na ten temat. Mówiliście, że nie zostanie zlikwidowana ani jedna kopalnia, w której są złoża, w których można czerpać węgiel. Tego słowa nie dotrzymujecie. Merytorycznie o tym opowie i przedstawi przewodniczący organizacji zakładowej. Wiemy doskonale o tym, że ta kopalnia ma perspektywy. Nie umniejszam zasług pana ministra Tchórzewskiego i pana Tobiszowskiego w obszarach górnictwa i całej energetyki, ale kopalnia „Krupiński" ma przyszłość i powinna funkcjonować. Nie dyskutowaliśmy tematu „Makoszowy". Wiedzieliśmy o porozumieniu podpisanym jeszcze z poprzednim rządem. „Makoszowy" przeszedł do SRK, ale „Krupiński" ma szansę.

Z punktu widzenia wyborcy, a więc ludzi, którzy uwierzyli słowom polityków, jesteśmy decyzją bardzo rozczarowani i, najdelikatniej rzecz ujmując, bardzo niezadowoleni. Będziemy bronić tej kopalni i będziemy mówić głośno o waszych przedwyborczych zobowiązaniach. Wtedy trzeba było zainteresować się analizą i długami JSW. Do tego trzeba jeszcze dodać, że wierzyciele to 1 mld zł, a 2 mld zł to strona społeczna, która zobowiązała się do zaciśnięcia pasa w obronie całej JSW, w tym również kopalni „Krupiński". I taka jest prawda. Oddaję głos przewodniczącemu organizacji zakładowej.

Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" KWK „Krupiński" Mieczysław Kościuk:

Szanowny panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pozwoli pan, że to ja będę kierował pracami Komisji.

Przewodniczący KK NSZZ „Solidarność" Piotr Duda:

Przepraszam bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jeżeli rząd chce odpowiedzieć, bardzo proszę. Następnie będę udzielał głosu gościom według zgłoszeń.

P.o. prezesa Zarządu JSW S.A. Daniel Ozon:

Jeżeli można, panie przewodniczący, to chciałbym się odnieść do wcześniejszego pytania pana posła Zyski dotyczącego udostępnienia materiałów. Materiały z audytu przekazaliśmy zarówno do prokuratury, jak i do CBA. Upublicznianie materiałów, które zawierają sporą ilość informacji wrażliwych w spółce publicznej jest pewnym kłopotem. Dlatego prokuratura i CBA posiadają raporty.

JSW jest regionalnym producentem i dostawcą węgla koksującego i koksu dla wszystkich koksowni i hut w Europie Centralnej. Niezwykle istotne jest dla nas poszerzanie bazy zasobowej. Żadnej tony ekonomicznie wydobywanego węgla koksującego nie możemy zostawić, bo wiadomo, że baza zasobowa się sczerpuje. Naszym głównym konkurentem w Europie Centralnej jest czeska spółka NWR, która w okolicy lat 2024–2025 przestanie wydobywać węgiel koksujący. JSW będzie jedyną spółką w regionie, która będzie produkowała węgiel koksujący. Jako zarząd widzimy w tym ogromną szansę zwiększenia naszego udziału w rynku. Jest dla nas ogromnie istotne, aby nie płynęły statki z importowanym węglem, żebyśmy mieli jak największy udział w rynku Europy Centralnej. Eksport przez morza – do dalekich klientów – nie będzie opłacalny. Koszty przeładunku i transportu będą przebijały zyski. Stąd biorą się również nasze starania o wydzielenie koncesji na węgiel typu 35.

Nasze zobowiązania wobec instytucji finansowych wynoszą prawie 1,3 mld zł. Do tego dochodzą zobowiązania handlowe w wysokości ponad 3 mld zł. Na poziom zobowiązań spółki trzeba patrzeć w całości oraz w kontekście ich regulowania. Składam duży ukłon i podziękowania w kierunku strony społecznej za zawieszenie elementów płacowych, co pozwoliło spółce dalej funkcjonować i istnieć przez kolejne lata.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan przewodniczący się zgłasza.

Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność" KWK „Krupiński" Mieczysław Kościuk:

Panie przewodniczący, panie ministrze, dobrze, że udało mi się dotrzeć na dzisiejsze posiedzenie Komisji. Być może polska opinia publiczna pozna wreszcie prawdę o kopalni „Krupiński".

Panie ministrze, w kopalni jest nie siedem kilometrów, a 650 m do złoża węgla koksowego. Proszę to zapamiętać do końca życia, bo ta blaga będzie za panem chodzić.

Panie ministrze, koncesja kopalni „Krupiński" jest do 2030 r., a nie do 2023 r.

Panie docencie Dyczko, pokład węgla 405/1 nie ma żadnych plag egipskich, o których pan znowu przekonuje. Cenię sobie wyżej wiedzę pana profesora Probierza niż pańską. To nie jest tylko opinia pana profesora Probierza. Jest to również opinia pana docenta Krause z GIG. Złoże węgla typu 35 kopalni „Krupiński" charakteryzuje się tym, że jest złożem dziewiczym pomiędzy uskokami Warszowickim i Jawiszowickim. Wiemy dokładnie jak te uskoki wyglądają. Pracowałem tam 25 lat – 10 lat w kopalni „Zofiówka" i na dole w kopalni „Krupiński". Kopalnię „Krupiński" znam lepiej od pana, aczkolwiek pan ma może większe umiejętności.

Przestańmy manipulować informacjami. Proszę państwa, to złoże to nie 14 mln ton. Złoże, o którym mówimy jest rozparcelowane. Mamy dokumentację geologa, który jest obecny na sali i to nie jest byle jaki geolog. To złoże ma dziewięć otworów. Ludzie, któ-

rzy znają górnictwo wiedzą, co to znaczy i jak złoże może być rozeznane. My uważamy, że dziewięć otworów wystarczy, aczkolwiek istnieje możliwość wykonania jednego lub dwóch otworów dodatkowych, żeby lepiej poznać złoże.

Przybliżę państwu, o co jest gra. To złoże ma od 4 do 12, a w niektórych miejscach do 14 m węgla bez przerostów. Pan poseł Matusiak się śmieje, bo zapewne nie wie, o czym mówimy. Mam wiele zastrzeżeń do pana posła Matusiaka jako przewodniczącego zespołu audytorskiego, że nie wyciągnął stosownych wniosków. Dzisiaj bylibyśmy w innym miejscu i nie musielibyśmy się tłumaczyć w kopalni „Krupiński". To tylko świadczy o braku merytorycznego przygotowania do prowadzenia audytu w tak poważnej sprawie. Skoro mówimy o audytach, to proszę państwa, żadne audyty nie zostały upublicznione. Nie tylko w JSW, ale we wszystkich spółkach węglowych.

Odnosząc się do kwestii złoża i przedmiotu sprawy, chciałbym powiedzieć, że dwa przekopy, które należy wykonać, żeby dojść do złoża węgla koksowego typu 35 wynoszą po 650 m. Czy się to komuś podoba, czy nie, wynika to z naszych map i rozjechanych chodników. Przyjmując nawet średnią cenę drążenia przekopu w wysokości 21 tys. zł na 1 m koszt drążenia dwóch przekopów (1300 m) wyniesie ok. 28 mln zł, a czas dotarcia do pierwszych pokładów, biorąc pod uwagę postęp drążenia w „Krupiński" (1–2 metry na zmianę), wyniesie około 8–9 miesięcy. Następne 6–7 miesięcy zajmie rozcinanie pokładów węgla koksowego. W tym momencie, rozcinając ściany węgla koksowego, już jednak zarabiamy. Nie powiedziałem jeszcze o kosztach wydrążenia wyrobisk (przekopów) i za roboty okołoszybowe. Koszty wyniosą około 280 mln zł. W ten sposób można to złoże rozparcelować.

Dla zobrazowania powiem państwu, o jakim złożu mówimy. Jak to wygląda? Rozcinka ścian jest dokładnie wyrysowana na mapach i wyliczona przez docenta Krause. Zatem, rozcinamy pokład na dwie – góra – na trzy warstwy trzymetrowe. Tam nie ma przerostów ani czegoś innego. Przy średnim postępie dobowym, który również można określić, jedna ściana może dać dobowe wydobycie ponad 5 tys. ton netto. Co to oznacza? Kopalnia „Krupiński", wydobywając w najlepszych okresach 10 tys. ton netto węgla różnego, musiała wydobyć 20 tys. ton, bo udział kamienia był 50/50. Tymczasem w przypadku tego złoża dobowy urobek z jednej ściany wyniesie 5 tys. ton netto węgla koksującego typu 35. Proszę sobie wyobrazić, że wiedzą o tym wszyscy. Wiedzą o tym Niemcy, wiedzą niemieckie firmy, tylko nie wie o tym pan minister. Ale pan minister wiedział w 2007 r. co trzeba zrobić z kopalnią, prawda? Przecież to są pana słowa. Wiedział pan. Wiedział pan także, kogo zatrudnia, szare eminencje. To są ci baronowie górniczy. Pan Kowalczyk i pani Niezgoda. Dlatego nasze informacje nie dochodziły do pana? Ktoś miał w tym interes. I to być może będzie przedmiotem badania, ale prokuratury. Proszę państwa, na oczach całego kraju, w wyniku pana decyzji 200 mln ton węgla zostanie zmarnowane. Przygotowanie pola Zgon i E – pole łącznie z infrastrukturą kosztowało nas około 800 mln zł, które pan włożył w straty, a nie w zyski. Kto tak robi? Czy jesteśmy dziećmi? Czy inwestycje to są straty, czy zyski?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Prosiłbym o spokojną wypowiedź.

Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność" KWK „Krupiński" Mieczysław Kościuk:

Przepraszam, panie przewodniczący, że się uniosłem, ale mówimy o polskim majątku i polskim złożu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ale nie ma potrzeby podnosić głosu.

Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność" KWK „Krupiński" Mieczysław Kościuk:

Jest potrzeba.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie ma potrzeby. Jesteśmy w parlamencie, a nie na wiecu.

Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność" KWK „Krupiński" Mieczysław Kościuk:

Bardzo przepraszam, już się poprawiam. Panie ministrze, mówi pan o dumie. O jakiej dumie pan mówi? Zamykanie kopalni to jest powód do dumy? Trzeba płakać, panie pośle. Trzeba płakać, że zamykamy kopalnię ze złożem. Mam nadzieję, że społeczność Jastrzębia rozliczy pana za tę decyzję. Z dumą pan powiedział, że trzeba zlikwidować ok. 7 tys. miejsc pracy, bo tyle jest w kopalni „Kurpiński" plus „Jastrzębie" plus firmy okołogórnicze, obecna infrastruktura itd. Mówi pan, że daje miejsca pracy.

Wiecie, ile kosztuje likwidacja kopalni „Krupiński"? Ponad 1 mld zł. Tyle będzie to kosztować Skarb Państwa. Przecież tego Bruksela nie dała. Panowie zawieźliście indeks kopalni do likwidacji, a Bruksela łaskawie pozwoliła wam wydać 8 mld zł z naszego budżetu państwa na likwidację siedmiu kopalń. Tylko płakać Nie dziwię się posłom opozycji, że śmieją się po kątach. Śmieją się z nas firmy, które pod nieobecność pana prezesa już myszkują po kopalni „Krupiński". Niemcy już są na dole i już liczą, tylko pan minister jak zwykle o tym nie wie. Ale wie pan, jakim dobrodziejstwem darzy pan górników. Przecież wysyłając zdrowe chłopy na urlopy górnicze musimy ich zastąpić innymi górnikami, więc płacimy dwa razy to samo wynagrodzenie.

Panowie, zastanówmy się. Chcę, żebyście państwo wiedzieli, że nie bronię murów kopalni. Nie bronię swojego miejsca, bo jestem dawno na emeryturze. Funkcje związkową pełnię społecznie i za chwilę kończy mi się kadencja. Nie można robić takich rzeczy, które wyprawiacie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Mam pytanie do rządu. Jak Niemcy dostali się na dół kopalni? Pan mówi, że Niemcy się tam dostali.

Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność" KWK „Krupiński" Mieczysław Kościuk:

Decyzje podejmuje zawsze zarząd.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze. Proszę o odpowiedź rządu, potem udzielę głosu następnym gościom. Bardzo proszę.

Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność" KWK „Krupiński" Mieczysław Kościuk:

Czy mogę kontynuować?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Mniej więcej już sformułował pan zarzut. Proszę teraz o odpowiedź.

Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność" KWK „Krupiński" Mieczysław Kościuk:

Pani poseł, przyjechałem 400 km i myślałem, że poświęci pani chwilę uwagi, a nie będzie ciągle gloryfikowała działania rządu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Poświęcamy uwagę. Teraz prosimy rząd o odpowiedź. Bardzo proszę, panie ministrze.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Panie przewodniczący, ale gość nie zakończył pytań. Najwyżej posiedzimy do ósmej.

Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność" KWK „Krupiński" Mieczysław Kościuk:

Prosiłbym jeszcze o chwilę uwagi.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To nie jest głos. To jest wiec.

Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność" KWK „Krupiński" Mieczysław Kościuk:

Panie przewodniczący, to nie jest wiec. Mówimy o skutkach błędnych decyzji dla losów kopalni, złoża i majątku narodowego. Jeżeli pan nazywa to wiecem, to proszę bardzo. Pamiętajmy, że inni tego słuchają.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Cały czas tu o tym mówimy. Natomiast przypominam, że salę mamy do 19.00. Za chwilę wejdą posłowie, bo od 19.00 odbywa się posiedzenie klubu poselskiego.

Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność" KWK „Krupiński" Mieczysław Kościuk:

Panie przewodniczący, na ostatnim posiedzeniu siedzieliśmy do drugiej w nocy i nie miał pan nic przeciwko temu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Odbieram panu głos. Proszę rząd o odpowiedź. Bardzo proszę.

Minister energii Krzysztof Tchórzewski:

Proszę, żeby pan prezes ustosunkował się do wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Niestety, ale czas nam się skończył. Jest to ostatnia wypowiedź i przejdziemy do głosowania.

P.o. prezesa Zarządu JSW S.A. Daniel Ozon:

Odnosząc się do pytań pana przewodniczącego, chciałbym potwierdzić, że koncesja jest do 2030 r. Faktycznie, gdy byliśmy na spotkaniu z inwestorami poza granicami kraju, przyjechała firma ZUG, która jest jednym z dwóch oferentów, którego pismo wpłynęło do spółki. Firma zjechała na dół. Z tego co się dowiedzieliśmy, towarzyszyły im dwie osoby z Niemiec. Sprawdzamy, kim są te osoby, bo poinformowani zostaliśmy, że są to audytorzy techniczni, którzy współpracują z bankiem finansującym firmę ZUG. Przedmiotem naszego wyjaśniania jest, kto to był, bo pojawiło się sporo koincydencji. Wyjaśnimy to.

Jeszcze raz chciałbym powiedzieć, że dla inwestora niemieckiego, o którym wspominaliśmy, brak współpracy i możliwości wykorzystania infrastruktury JSW będzie bardzo bolesny z punktu widzenia kosztowego. Brak możliwości wykorzystania przekopów i szybów spowoduje, że inwestor musi wydać kolejne kilkaset mln złotych, jeśli nie ponad 1 mld zł, żeby udostępnić ten węgiel. Wydaje nam się mało realne, aby inwestycja na sąsiedniej koncesji miała jakiekolwiek ekonomiczne racje bytu.

Jeszcze kilka słów…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Przepraszam, ale naprawdę musimy kończyć, bo w tej sali jest posiedzenie Klubu Platformy. Przedłużyliśmy już czas posiedzenia.

Szanowni państwo, przechodzimy do głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku o rozpatrzenie informacji na posiedzeniu Sejmu? Proszę o podniesienie ręki. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o podanie wyniku.

Sekretarz Komisji Wiesław Kozioł:

12 głosów za, 12 głosów przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Komisja negatywnie zaopiniowała wniosek. Dziękuję bardzo, zamykam posiedzenie Komisji.